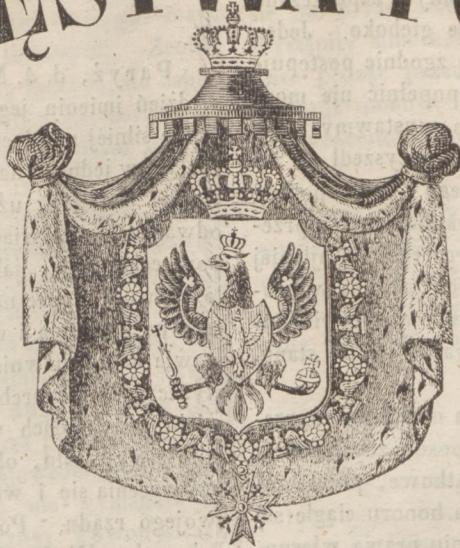


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin 7. Maja. — Członkowie połączonego sejmiku tyle petycji złożyli, że rzeczą jest niepodobną, aby zostały załatwione na sejmie obecnym. Liczba petycji, jak nam powiadają deputowani, ma wynosić przeszło pięćset. Jeżeli każdą podaną ma zgłębiać według rozmiaru, jak dotąd, posiedzenia przewlec by się musiały poza czas przeznaczony. Dla tego ze wszystkich stron nastają o przyspieszenie, o rozróżnianie ważniejszych przedmiotów od mniejszej wagi, i o rozrządzenie czasu gospodarniejsze. Jest to nader ważne zadanie sejmiku, od którego zawisło rozwiązanie wielu kwestyi żywotnych. — Z wielu stron podnoszą się głosy, aby rząd zastosował prawo o kupnie akcji na czas, do handlu zbożowego, który szkodzi porządkowi społecznemu w wyższym stopniu, niż ażyotaria giełdowa. — W świecie literackim obudza wielkie nadzieje nowe zapowiedziane dzieło Jakóba Grimma, o dziejach języka niemieckiego. Literatura niemiecka wzbogaci się tym dziełem bezwątpienia, które zda świadectwo o duchu badawczym Niemców.

Ostrowo 5. Maja. — Gazeta wrocławska donosi, że młody Bogatko z Polski odsiedział przez jedenaście miesięcy w więzieniu Sonnenburgu i Berlinie, następnie uwolniony z więzienia, miał być odstawiony władzy rosyjskiej. Do eskorty otrzymał w Ostrowie żandarma i jednego kancelistę i w ich towarzystwie ruszył etapem do Kalisza. W boru Ocięża zsiadł żandarm z bryki, a młody Bogatko oświadczył, że dla tej samej przyczyny schodzi w zagajenie, lecz zanim się spostrzegł kancelista, pochwycił Bogatko za pistolet i począł uciekać. Żandarm w tej chwili nie mógł pójść z nim w pogoń, kancelista zaś przerażony nie śmiał opuścić swego siedzenia, tylko pocztarek z nim gonął i ciskał na niego kamieniami. Gdy obadwaj za bór wybiegli, Bogatko wymierzył do pocztyliona pistolet, i tylko mu rękaw przestrzelił. Tymczasem nadbiegli mu na pomoc dwaj eskortujący, Bogatkę schwycili i odstawili władzy rosyjskiej do Kalisza.

## Sprawy sejmowe.

Kuria trzech stanów posiedzenie swoje dnia 1. Maja rozpoczęła o godzinie 10½ zrana. Po odczytaniu protokołu deputowany Brünneck żądał poprawienia, że przeciw sądom honorowym niepowstawał, tylko nadmienił, że sejm nie może się troszczyć o kary przez te sądy wyrokowane, a stąd na ich karach nie może polegać przy stanowieniu czyli reprezentant jest poślakowany, lub niepoślakowany. Deputowany Manteufel czynił uwagę, że wszystkie protokoły dotychczasowe są za obszernie, a na ich pisanie marnuje się daremnie zbyt wiele czasu.

Deputowany Graach skarżył się, że siedzi w miejscu, w którym nie niesłyszy; że dla tego przy czytaniu protokołu z przedostatniego posiedzenia nie dosłyszał, iż jego głos był mylnie zapisany. Podał wniosek na piśmie o poprawienie, a nie się w tym względzie nie stało. Uważa to za samowładność.

Marszałek odparł, że czytany protokół nie jest z ostatniego, ale z przedostatniego posiedzenia, pytanie tyczy się tylko ostatniego protokołu, czy ma być uznany za zgodny z obradami.

Deputowany Graach powiedział, że obstaje za wnioskiem deputowanego Mohra, aby na obradach kurii trzech stanów, było deputowanym wolno siedzieć na miejscach przeznaczonych dla panów, które próżno stoją, a na których wszystko jak najlepiej słychać.

Marszałek odparł, że miejsca są przepisane przez króla w regulaminie; on więc tego zmieniać nie może, ale jak deputowani siadają bez pytania, to żadnemu nie mówi.

— Pan Graach prosił jeszcze o głos, ale marszałek odparł, że mu go dać nie może, gdyż jest pierwszą rezolucją królewską, a po niej idą równie wielkiej wagi inne rzeczy.

Po odczytaniu królewskiej rezolucyi, której stojący kuria odsłuchiwała, (a której nie masz w Gazetach) wyliczył marszałek 27 nowych petycji, a z tych były najważniejsze, Tschockiego o jawność wszelkich obrad zgromadzeń reprezentacyjnych, tegoż o wolność druku; dwie względem zapobieżenia obecnej biedzie pomiędzy uboższymi klassami. Resztę petycji obiecał marszałek na przyszłym posiedzeniu wymienić.

Hrabia Renard jako naczelnik 6. wydziału oświadczył, że ma petycją względem zapobieżenia biedzie od jednego z deputowanych poznańskich, który żądał, aby jego petycja jako nagła została spieszenie rozebrana. Trudno atoli było pomiędzy wielu petycjami przejrzeć, czyli nie masz więcej podobnych, dla tego i odpowiedź udzieloną być zaraz nie mogła. Pokazały się petycje o proletaryacie, pauperizmie, ale o zapobieganiu terazniejszej biedzie była rzeczywiście tylko ta jedna. Wydział 6. ma 70 — 80 petycji, niepodobna każdą oddzielnie wprowadzać, bo to zbyt wiele zabrało kurii czasu; trzeba więc będzie do jednego referatu kilka brać petycji.

Brünneck uczynił uwagę, że często przychodzą petycje należące do sejmów prowincjonalnych, takie więc mogłyby wydziały zaraz zwracać petycyonaryuszom.

Marszałek oświadczył, iż mogą tak czynić wydziały; on sam na to uważa, podobne petycje zaraz zwraca, ale czasem może tego niepostrzedz, więc jeszcze i wydziałowi wolno to uczynić.

Brünneck mówił, że przepisy względem budowli są oddzielne podług prowincyi, a zatem nie należą do sejmiku połączonego.

Marszałek odparł, że należą, gdyż te przepisy bywają dla kilku prowincyi jednakowe.

(Deputowany Scholten zabiera głos dla sprostowania).

W opisie czynności stenograficznem, deputowany był wymieniony, a nie nie mówił i żąda sprostowania.

Deputowany Graach zyskawszy głos, odpowiedział, że marszałek mu przymówił, że powinien dodawać poprawkę tylko do protokołu ostatniego, a nie przedostatniego posiedzenia, lecz on nie może ani przyjąć ani odrzucać żadnego protokołu, skoro tak siedzi, że całkiem nie nie słyszy.

Komissarz królewski oświadczył, że jak się zdarzą dwa dni bez posiedzenia, to tylne miejsca zostaną podniesione, a wtedy zapewne będzie lepiej na nich słychać. Wreszcie marszałkowi wolno uprosić protokoły, bo według regulaminu powinny one zawierać tylko krótki rys czynności, oraz wnioski i uchwały.

Marszałek powiedział więc sekretarzom, aby po odbytem posiedzeniu naradzili się z nim w tym względzie.

Deputowany Heydt utrzymywał, że deputowani prowincyi nadreńskiej tak siedzą, iż słów z mównicy wyrzeczonych prawie nie słyszą. Posunęliby się na inne miejsca, gdyby marszałek nie uważał tego za łamanie regulaminu.

Marszałek odparł, że nigdy tak zmiany miejsca nie uważał.

Następnie przeszła kuria do dalszych rozpraw nad osobami poślakowanymi i była mowa, jaki dać napis tytułowy ustawie. Deputowany Camphausen odznaczył się tak długimi uwagami, że znecierpliwiał członków kurii, którzy raz poraz przerywali mu mowę wykrzyknieniem i pomrukowaniem. Pytanie głównie toczyło się około tego: czy za poślakowanego ma być ten uważany, co w moc wyroku wydanego przez sąd kryminalny nie może świadczyć, czyli też i ten, który dla nierzetelnych podań wyłączony od przysięgi, przy sprawach cywilnych. Deputowany Camphausen jak zapowiedział w krótkiej uwadze, która atoli dosyć długo wypadła znowu oświadczył, że w prawie pruskiem nie masz przypadku, przez któryby obywatel tracił prawa honorowe.

Minister sprawiedliwości odparł, że są takie przypadki, a zaraz dwa mu przychodzą na myśl: to jest przy przestępstwie zdrady majestatu i przy wyłączeniu ze stanu wojskowego.



## Francya.

Hrabia Merveldt utrzymywał, że na ostatnim posiedzeniu rozbiierając projekt do prawa względem reprezentantów posłakowanych zapuszczano się za nadto daleko w rozbiór, a nie dosyć jednakże głęboko. Jeden z członków kuryi zdawał się utrzymywać, że kto tylko zgodnie postępuje ze swoim przekonaniem, ten nie przeciw honorowi popełnić nie może i przytaczał za przykład nawet Chrystusa. Tymczasem wystawmy sobie człowieka, który przez wychowanie, przykład stosunki przyszedł do zasady, że zabierać cudzą własność, nie jest nic nagannego i działa podług tej zasady. Wszakże ten czyn okaże się zgodny z przekonaniem, a przecież nie będzie można tego człowieka uważać za honorowego. Najlepiej z tem zostać przy dawniejszych pojęciach honoru i takich jakie są w projekcie do ustawy, oraz uznać za sędziów kompetentnych w sprawie honorowej, zwyczajnego sędziego, równych sobie obywateli co do stanu, a na koniec łaskę królewską.

Deputowany Mevissen zdziwił się, że jego mowa miana na poprzednim posiedzeniu uczyniła uwagę, że rząd za bardzo czule troszczy się o honor reprezentantów pruskich. Może to być, lecz jest dobrem. Gdy atoli ktoś występuje z poprawką w tej myśli, że choć kogo sąd uzna za niehonorowego człowieka, jednakże ten wyrok zgromadzenie reprezentacyjne roztrząsać powinno, to w takim razie rząd przyznaje się do czulego troszczenia i poprawki tej popierać nie może.

Kommissarz królewski oświadczył, że jeden deputowany na poprzednim posiedzeniu uczynił uwagę, że rząd za bardzo czule troszczy się o honor reprezentantów pruskich. Może to być, lecz jest dobrem. Gdy atoli ktoś występuje z poprawką w tej myśli, że choć kogo sąd uzna za niehonorowego człowieka, jednakże ten wyrok zgromadzenie reprezentacyjne roztrząsać powinno, to w takim razie rząd przyznaje się do czulego troszczenia i poprawki tej popierać nie może.

Deputowany Mevissen autor poprawki oświadczył, że są przypadki, gdzie obwiniony niepodpada żadnej karze, a przecież dopuścił się czynu hańbiącego.

Deputowany Leipziger utrzymywał, że podług poprawki nawet taki, eoby siedział w domu karnym dla ostatnich zbrodniarzy wyznaczonym, miałby jeszcze prawo odwoływać się do wyroku zgromadzenia reprezentacyjnego, że jest nieposłakowanym.

Deputowany Naumann mówił, że jeżeli prawa są niezgodne tak z duchem czasu, iż to uważają za nadwzręczenie honoru, co wiem w rzeczywistości nie jest, to sejm powinien prosić o zniesienie tych praw; jeżeli sędziowie są tak opisani, że niemogą mieć zaufania w kraju, to sejm powinien się starać o ulepszenie pod tym względem stanowiska sędziów.

Deputowany Mevissen chciał jeszcze mówić, ale powstały zewsząd wołania, że tego już dosyć i aby zbierać głosy. Marszałek kazał głosować przez powstanie i okazała się bardzo znaczna większość przeciw poprawce.

Gdy Marszałek oświadczył, że z powodu wniosku w projekcie do prawa, aby wyroki sądu honorowego wojskowego były dostateczne do uznania, że reprezentant jest posłakowany, kilka nadeszło poprawek, podniósł się minister wojny Boyen i mówił, że sądy honorowe w wojsku nie są żadną nowością, lecz pochodzą jeszcze z tej epoki, kiedy Prusy zaczęły się na nowo organizować, a mianowicie po traktacie tylickim. Radzono wtedy o honorze wojskowym, nie tylko z wojskowymi ale i z wysokimi urzędnikami cywilnymi. Zgodzono się ogólnie, że ustawy wojskowe karne nie są dostatecznymi do utrzymania w należytej moralności i z korzyścią dla ojczyzny; stanu wojskowego, lecz trzeba podać jeszcze coś innego, a mianowicie wzmocnić uczucie honoru. Z tej przyczyny w r. 1808. król za taki środek uznał odsądzanie od kokardy narodowej. Utrata kokardy została przyjętą przeciw przestępcom służącym w jakimkolwiek stopniu wojskowym. Do utraty kokardy, przywiązano i utratę wszelkich praw obywatelskich. Same zaś sądy honorowe utworzyły się dopiero w kampanii 1813, roku i to prawie przy wszystkich pułkach. Trudno iść za tem zdaniem, żeby człowiek, którego wojsko uważa za pozbawionego honoru, mógł gdzieś indziej, a mianowicie w reprezentacji być honorowym. Ale tu wprowadza w błąd niepatrzenie na różnicę wyrazów: uwolnienie od wojska a wykluczenie z wojska. Ogromna atoli między nimi różnica. Uwolnienie otrzymują ci, którzy nie są zdolni do obowiązków oficerskich, a to może pochodzić tak z braku ukształcenia, jak z braku moralności. Uwolniony niedostaje dymissyi piśmienną i traci prawo do zaopatrzenia go w życiu cywilnem. Inne władze mogą go u siebie zamieścić lub oddalić, jak im się podoba. Wykluczenie zaś opiera się na silniejszych powodach, a z tych pierwszy tchórzostwo, dalej przestępstwo kryminalne. Są jeszcze dwa, a mianowicie rozważne i umyślne zaniedbywanie się w służbie i występowanie przeciw istnjącym prawom. Sądy honorowe powinny mieć wiarę, bo one są niejako sądami przysięgłych.

Marszałek oświadczył, że poprawka deputowanego Deliusa zmierza do tego, aby wyrzucić cały artykuł z projektu, który stanowi, że wyroki sądów honorowych wojskowych mają być uważane za dostateczne do uznania reprezentanta za osobę posłakowaną, a w skutek tego do wykluczenia ze zgromadzenia i wezwał Deliusa, aby swoje zdanie wyłożył obszerniej.

(Dokończenie nastąpi.)

Paryż, d. 4. Maja. — Prezes izby deputowanych przemówił do króla w dzień imienin jego pomiędzy innemi, jak następuje: każdy dzień Najj. Panie silniej nas łączy z błogosławionemi urządzeniami, które na koniec zespalają w jedno naszą monarchią narodową i zdobyte przez naszych ojców słynne wolności, używamy z równą radością tego podwójnego owocu ich odwagi i ich doświadczeń. Zarówno oddalona od wzburzeń Francya, które poza cel sięgają, jak od usiłowań, które dopiero do niego dążą, rozwija losy swoje oparte na dokonanej rewolucyi. Z wewnętrznym uczuciem patrzy na spokojną i wolnomyślną propagandę, która poza naszymi granicami stawia nowe mównice i zdaje się wieść panujących i ludy do portu konstytucyjnej monarchii, gdzie szuka dla siebie schrony i stara się po tak wielu przykładach wielkości pokazać światu przykład trwałości. Moc ta miłościwy królu, obfite źródło postępu i pomyślności jest dziełem twojego poświęcenia się i współdziałania kraju, zdobycz ta stanowić będzie sławę twojego rządu. Po tylu pracach i trudach patrzy rząd ten na zasłużone dobre lata W. Kr. Mei. Dostojna twoja małżonka przyczynia się do ich błogosławieństwa. Synowie okazują się godnymi do ich przedłużenia, ludy proszą nieba o ich trwałość. Oby niebo jeszcze długo czuwało nad działaniami twojemi, miłościwy królu, które poświęcasz wszystkim obowiązkom konstytucyjnej monarchii. Oby rozpostarło ręce nad dziećmiem drogiem, które twoje imię, obchód uroczystości i przywiązanie kraju podziela. Jego szlachetne, czulemi naukami kierowane popędy przynoszą już słodycz w kojeniu cierpień nędzy i ćwiczą się w cnotach dla przyszłości ojczyzny. Oby czas i przykład wsparły jego młodość, oby zwracał swe oczy na ciebie, obok ciebie, oby był pociechą w twoich doświadczeniach, nadzieją swego pokolenia i radością naszych wnuków!

Prezesowi izby parów odpowiedział król podobnie jak prezesowi izby deputowanych, a dziękując za skuteczne wsparcie zakończył temi słowy: teraz, gdzie Francya, jak powiadasz, używa wszystkich korzyści pokoju i szczęścia, mógłbym powtórzyć z Simeonem Nunc dimitis.

Król mianował prezesa izby deputowanych, pana Sauzet i generała Trobriand wielkimi oficerami orderu legii honorowej. Ostatni jest weteranem dawniej armii francuskiej, a lata służby jego dochodzą do roku 1789. Od lat czterech jest umieszczony w rezerwie.

Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych rozprawiano nad listem, który podał generał Cubieres do pism publicznych. Chciał przeto okazać, że kiedy starał się dla pana Parmentier o kopalnię w Gouhenans, dano mu poznać, że koncesją otrzyma na te kopalnie, jeżeli niektórym publicznym urzędnikom bez kupna zapewni pewien procent w przedsięwzięciu. Prassa znajduje się w wielkim wzburzeniu z powodu tego listu. Galignani Messenger pociesza swych czytelników, że dawniej daleko było gorzej we Francyi, że był czas gdzie każdy kontrakt, każda koncesya miała swoją cenę i targ, a terazniejsi daleko są lepsi urzędnicy. Dziennik zaś sporów oświadcza, że gabinet rozkaże dochodzić tej rzeczy, skoro zaś się okaże, że skarga jest uzasadnioną, natenczas winni zostaną ukarani.

Bu Maza przybył we czwartek z Marsylii do Paryża.

Markiz Normanby dał wczoraj obiad, na którym przybyli pan Guizot i książę Broglie.

## Anglia.

Londyn 3. Maja. — Rada gabinetowa zgromadziła się dziś w wydziale spraw zagranicznych, na której byli wszyscy ministrowie.

Londyn 4. Maja. — (Depesza telegraficzna.) Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej ukończono w komitecie narady nad bilem fabrycznym, który ogranicza roboty chłopców i kobiet po fabrykach na godzin 10 dziennie i bil przyjęto większością 63 głosów. W ciągu posiedzenia oświadczył minister spraw zewnętrznych, że Anglia nie będzie interweniować w Grecyi z powodu zaległych procentów, te procenta zaliczy dom Eynard.

Dokumenta na rozkaz parlamentu ogłoszone podają następny stan marynarki handlowej w zjednoczonych królestwach. W dniu 31. Grudnia 1846. roku spisy marynarki wykazywały w Anglii 11,017 okrętów handlowych żaglowych, razem mających objemu 2,121,385 beczek i 360 parostatków, mających objemu 77,795 beczek. W tém obliczeniu i nie objęto statków mających objemu mniej jak 50 beczek. Spisy marynarki w Szkocyi obejmują 2208 okrętów żaglowych i 101 parostatków, także spisy w Irlandyi 1087 okrętów żaglowych i 87 parostatków. Te wykazy dowodzą, że pod względem marynarki handlowej nawet Irlandya niżej stoi od Szkocyi, jakkolwiek ma dwa razy więcej ludności od Szkocyi i pół raza tyle ludności co Anglia. Do wszystkich portów w trzech królestwach w ciągu r. przybyło okrętów 164,226, a wypłynęło 140,470. W ciągu roku, zbudowano na rozmaitych warsztatach w trzech królestwach 732. W ciągu tegoż roku rozbiło się okrętów 557. Z 1. Kwietnia r. b. siła morska Anglii przedstawiała 700 okrętów rozmaitej wielkości. Nie liczy się tutaj flota parowa pomocnicza, której rząd użyć może w razie potrzeby. Z tych 700 okrętów 604 jest na morzu, a 96 tylko na warsztatach.



W ogóle budowa okrętów w Anglii daleko prędzej idzie jak we Francji, ponieważ nie jest scentralizowana w trzech lub czterech portach, ale czternaście portów na ten cel przeznaczono. Okrety dziś się budujące mają rozmaite rozmiary. Pomiędzy niemi jest 17 okrętów liniowych. Zrobić tu musimy uwagę, że Anglia rozwijając swą marynarkę parową nie zapomina o żaglowej. Na 96 budujących się okrętów mamy 34 parostatki, po większej części są to korwety lub fregaty. Mówią o nowym powiększeniu i admiralicy już na to przystała.

Czytamy w Morning Chronicle: Jak to można przewidzieć, Pendzab coraz więcej przybiera charakter posiadłości angielskiej. Krajowcy zgromadzają się tylko dla zabaw i korzystania z przyjemności życia, nie myśląc wcale o zamieszkach. Nie powinno to nas dziwić, albowiem to wypływa z porządku rzeczy. Krajowcy, uwolnieni od zajęcia rządu, nie mając współzawodników, przeciw którym musieli knuć spiski, pewni swego życia i własności, myślą tylko o zabawie. W istocie Anglicy rządzą krajem, strzegą poboru podatków, urządzają użycie grosza publicznego, niweczą powstania i bronią bezpieczeństwa granic. Krajowcom wolno mieć udział ale tylko podrzędny w administracji. Zresztą nie wymagają od nich wiadomości politycznych. Skutki tego są widoczne: Powoli tracą całą energię, której tyle rozwinęli przed klęską i zajęciem i nie będą mogli zajmować się własnymi sprawami. W ten sposób przyjaźń nasza zgubniejszą im się stanie jak nieprzyjaźń, bo ta mogła w nich utrzymać resztę siły niezależności charakteru, wiary w moc swoją, kiedy bezpieczeństwo zniewieści ich, osłabi i zmusi do błagania w każdej sprawie o pomoc nowych sprzymierzeńców. Jeżeli wieść o śmierci Akbar-Chana jest prawdziwą, przyznać musimy, że ten wypadek bardzo jest ważnym dla naszych przyszłych stosunków z Afganistanem i nada im inną barwę. Akbar-Chan przejęty był miłością i poświęceniem dla swego kraju i jego szorstkich instytucji, wśród których wzrósł. To prawda znowu, że nie miał cnót koniecznych dla rządzącego krajem najbardziej barbarzyńskim. Dla tego śmierć Akbar-Chana usuwa jeden z żywiołów niezgody na dworze Kabulu, który pomimo tego pozostanie gniazdem nieustających intryg. Mówią, że przez Persję płyną liczne pieniądze do kieszeni innych naczelników afgańskich. — Co do państwa Nizam, zawsze tam ten sam zarząd niegodziwy, starający się tylko o zepsucie istniejącego stanu rzeczy, odbierający bogactw, a przyprowadzający do rozpaczki ubogich. Morning Chronicle kończy zapytaniem, dla czego polityka angielska nie chce położyć końca takiemu stanowi rzeczy?

Według ostatniego tygodnia sprawozdania gotówka banku zmniejszyła się o 637,212 funt. szt., a banknoty w obiegu o 435,240 funt. szt., pierwsze wynosiły 9,329,841 drugie 22,801,000 funt. szt.

#### Hiszpania.

Madryt, d. 27. Kwietnia. — Wczoraj odebrał rząd wiadomości kuryerem, który opuścił Lizbonę dnia 22. b. m. Aż do tego dnia żadne wojsko obce nie wylądowało w stolicy. Zdaje się, że królowa ujrzała się zagnoną przystać na warunki podane jej przez posła angielskiego, do zawiazania układów z powstańcami. Żądała tylko, aby cztery osoby, a pomiędzy nimi Sa da Bandeira i obaj Passos opuścili Portugalię na rok jeden. Tymczasem zapewne przybyli do obozu pod Lizboną założonego Sa da Bandeira dwaj oficerowie, jeden angielski, drugi hiszpański, którzy 20. b. m. opuścili stolicę. Zapewne skłonią go do zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Jeżeli on i junta w Oporto nie przystanie na warunki i nie zaniecha kroków nieprzyjacielskich, natenczas angielskie wojsko wyląduje do Lizbony, a wojsko hiszpańskie przekroczy granicę, ale wprzód porozumieć się muszą posłowie Anglii i Hiszpanii w Lizbonie i wezwać spólnie wojsko do działania. Jenerał Concha wcale się nie wybiera w podróż.

Wczoraj królowa była wraz z teściem i jego córką na walce byków. Potem przejeżdżała przez Prado, wysiadła z pojazdu i bardzo serdecznie witała jenerała Serrano. Dnia 6. Maja bawić będzie królowa w Aranjuez, dokąd od kilku dni wyjechał poseł angielski.

#### Belgia.

Bruksela, d. 3. Maja. — W Antwerpii mieli rzeźnicy zebrać się na ogólną naradę, ażeby porozumieć się względem podniesienia ceny na mięso. Policja dowiedziawszy się o ich zamiarze, obsadziła budynek, w którym miało się odbyć zgromadzenie, albowiem uważała to za początek koalicji prawem zakazanej. Rzeźnicy atoli nie zrazili się tą przeszkodą, i zgromadzili się na innym miejscu.

#### Niemcy.

Królestwo wirtenberskie. — W Ulm zaszły dnia 1. Maja rozruchy na targu, a wszczęły się od kłótni o kartofle. Massa ludu raz rozpalona ruszyła przez miasto do młynarza Wielanda mającego młyn sztuczny i wśród wrzasku rozpoczęła bombardowanie jego domu i zabudowań, a nareszcie wpadła do jego pomieszkania, zabierając i łupiąc własność jego. Policja i żandarmi niczego nie mogli dokazać przeciw rozburzonemu ludowi. W ich obecności rozbijano piękne meble, rozsypywano pieniądze i klejnoty, nawet piechota nie mogła nic wskórać przeciw ludowi. W jej obecności rozbierano mękę i roznoszono ją na wszystkie strony, a co najgorsze zabrano i zniszczono młynarzowi księgi handlowe i dokumenta. Kiedy wojsko przemocą chciało zdobyć budynki ludem zalane, przyjęte zostało

gradem kamieni i zmuszone do cofnięcia się, równie przywitano i jazdę. Po zniszczeniu zupełnym domu (bo nawet rynny pozrzucono z domu), udał się lud przed dom piwowara i tu także wszystko poniszczył. Następnie wystąpiły silne kolumny wojska, ruszyły batalionami i szwadronami przez ulice pędząc przed sobą lud wrzeszczący. Wojsko biwakuje na ulicach i pilnuje domów, które były przeznaczone na łupienie. Około 2. godziny przywrócono spokojność. Dotąd nie ponowiły się niespokojności.

#### Austria.

Z nad granicy galicyjskiej w Maju. Stan kraju naszego coraz się pogorsza. Przeszło 75,000 żołnierzy jest teraz w Galicyi, dawniej zaledwie ich 35,000 stało tam garnizonem, a jednak wciąż się skarżą na niedostatek opieki, tak że rząd pomnażając straż finansową na 30,000 część z niej na jazdę w Galicyi zamieni, ażeby pełniła zarazem służbę żandarmów.

#### Grecja.

Ateny, dn. 19. Kwietnia. — Rozporządzeniem królewskim zostało ministerstwo greckie w następny sposób zmodyfikowane: Rigas Palamides, prezes deputowanych, ministrem spraw wewnętrznych; Korphiotaki, deputowany ze Sparty, ministrem skarbu; Konstanty Kolokotroni, deputowany z Karitene, ministrem sprawiedliwości. Glarakis ministrem oświecenia i spraw duchownych; Bulgari ministrem marynarki, w miejsce admirała Kanaris. Kolettis zostaje ministrem spraw zagranicznych i prezesem ministrów. Jenerał Czavellas ministrem wojny.

#### Chiny.

Wiadomości z Chin dochodzą do 1. Marca. Ostatnią wiadomością polityczną jest dysgracja sławnego Huang, gubernatora prowincji Kantonu, który we wszystkich układach z Europejczykami towarzyszył Ki-Ingowi. Powód tej nielaski następny. Kiedy prezydował na egzaminach uczonych, odbywanych co trzy lata w każdej prowincji, Huang otrzymał wiadomość o śmierci matki; zamiast natychmiast rzucić swe obowiązki i wrócić do życia prywatnego, jak to powinien był uczynić według praw cesarstwa, Huang ukrył wiadomość i nie przestał pełnić urzędu. Na nieszczęście dlań dowiedziano się o tém w Pekinie i 21. dnia, dwunastego miesiąca 55. roku Tao-Twanga, to jest 12. Lutego 1847., roku goniec z Pekinu przywiózł mu rozkaz porzucenia natychmiast swego urzędu i udania się pod dobrą eskortą do Pekinu dla zdania sprawy za ten postępek, który podług praw cesarstwa pociąga za sobą karę śmierci. Wątpią jednak, aby prawo zostało zastosowaniem w całej sile; zdaje się, że Huang odpokutuje jedynie deportacją i wielką karą pieniężną. W każdym razie Huang, oddawszy pieczęcie, insygnium swęj godności, w ręce Ki-Ynga, który z płaczem dowiedział się o nielaskie swego przyjaciela, pojechał na północ 8. Lutego strzeżony jak zbrodzień przez silną eskortę. Wiadomość ta smutnie była przez Europejczyków w Chinach bawiących przyjęta. Wykształconem obejściem, liberalizmem opinii, tak rzadkim u Chincejczyka, duchem zgody, którego zawsze dawał dowody, Huang zjednał sobie życzliwość, można rzec nawet miłość wszystkich cudzoziemców. Jeżeli jego następcę nie otrzyma w spadku po nim tych cnót wszystkich, gdy by to był np. Chincejczyk starzej szkoły na wzór sławnego Lin, lękać się należy, by w dzisiejszym stanie praw, przy dość silnem rozdrażnieniu umysłów, dymisji Huang nie uważano za klęskę publiczną.

Wiadomo, że w Chinach wszystkie sprawy handlowe likwidują się przy końcu roku; z dniem nowego roku chińskiego ogłoszono upadłość dwóch domów handlowych w kantonie Aming i Futai; Europejczycy na nich podobno nie stracą, ale chińscy kupcy wiele szkody poniosą. Dzienniki z Hong-Kong zaczęły ogłaszać urzędowe tablice, które rząd angielski co rok ogłaszać każe o ruchu portów otwartych dla handlu zagranicznego. Dotąd mamy tylko tabelę ułożoną dla portów Amoy i Kanton i ta dowodzi, że w Amoy 45 okrętów angielskich obejmą 9,378 beczek, przywiozły towarów wszelkiego rodzaju za 167,635 funt. szt. W Kantonie 482 okrętów angielskich objemu 85,937 beczek i 100 Lorchas z Hong-Kong objemu 5,510 beczek przywiozły towarów wszelkiego rodzaju za 2,213,116 funt. szt.; summa zaś wywozu dokonanego przez 165 okrętów angielskich objemu 178,374 beczek i 58 Lorchas objemu 3,456 beczek o portach Ning-Po i Fu-Szan-Fu. Kilka dokumentów handlowych ogłoszono o Szangae, dowodzi, że szybki wzrost interesów w tym porcie nie zatrzymał się podczas 1849. roku. Żałować należy, iż nie ogłoszono o handlu opium.

Budżet kolonii Hong-Kong wskazuje, że wydatki zmniejszyły się bardzo w 1846. r., kiedy dochody podwyższają się w stosunku dość znacznym. W każdym razie jednak dochody jeszcze nie wyrównują wydatkom. Śmiertelność także się zmniejszyła, jakkolwiek febra w ludności europejskiej szerzy zniszczenia jak 7½ do 100, który to stosunek śmiertelności jeszcze jest zatrważającym, jednak wskazuje całą różnicę korzystną od lat dawnych.

Fregata »Cleopatra« przybyła do Manilli w d. 12. Lutego, gdzie na nią czekała korweta »laVictorieuse« i fregata »Glorie«, dowodzona przez kapitana Lepierre, który ma zastąpić admirała Cecile wdowództwie stacją morską na tych wodach.



## ROZMAITE WIADOMOSCI.

## KRYTYKA.

*Historia literatury polskiej w zarysach* przez K. Wł. Wojcickiego, cztery tomy in 8. majori, nakład i druk G. Senewalda r. 1845 i 1846. — *Pomysły do dziejów piśmiennictwa krajowego, czyli Zarys obrazu historycznego literatury polskiej od najdawniejszych aż do naszych czasów*, z pism pod ogólną nazwą: *Historia, literatura i krytyka*, przez Jana Majorkiewicza. — Tom jeden w ósemce dużej, nakład autora. 1847.

(Dalszy ciąg.)

Po przyjęciu przez autora takiego podziału na sześć okresów; przed rozwinięciem pierwszej epoki czytamy użyteczne i troskliwie zebrane wiadomości o bibliotekach, księgarniach i drukarniach bardzo ścisły, jak powiada autor, mających związek z dziejami literatury. Pochwalamy w całej obszerności ten dodatek, rzeczywiście ważny, prawie konieczny; ale bezwarunkowo utrzymujemy, iż nie tu miejsce jego być powinno. Gdy czytelnik obezna się z duchem piśmiennictwa, ujrzy wszystkie jego skarby, przekona się o znaczeniu jego dla siebie i dla życia może te nabytki czysto-duchowe uzupełnić wiadomościami o bibliotekach, drukarniach i t. d. Otóż dodatek ten, nauczyciel używający dzieła pana Wojcickiego, jako przewodnika, powinien, przenieść na koniec nauki i tam obszerniej jeszcze i szczegółowiej zastanowić uwagę uczącego się nad bibliotekami, których tyle prywatne nasze domy miały i mieć nadal powinny.

Po tym wstępie do dziejów piśmiennictwa polskiego, jeszcze autor nie rozwija okresu literatury wedle przyjętego przez się podziału, ale podaje jakby przygotowawcze wiadomości o rodzajach poezji najwięcej uprawianych w literaturze starożytnej, a do nas przeszczepionych. Tu znajdujemy naprzód pieśni religijne w ustach ludu przechowujące się, a przed innemi pieśń najpierwszą o Boga-Rodzicy z rękopismu z roku 1408 przywiedzioną, pieśni historyczne przez lud naturalnie śpiewane o śmierci Bolesława Chrobrego, o zwycięstwach Bolesława Krzywoustego i t. p. — Pieśni miłosne wreszcie. Znowu nie tu zdaje się miejsce dla takich artykułów; tym bowiem sposobem, autor nigdy w danej epoce ducha czytelnika skierować nie potrafi i przejać nim do wnętrza; tym sposobem, nieustannie musi z nim cofać się i postępować, i zanim wprowadzi go w dzieje literatury systematycznie przedstawionej w następnych tomach, zapozna go z chaosem wiadomości różno-charakterowych, różno-epokowych i pod względem tak języka jak znaczenia, żadnego prostego nie przedstawiających związku. Czas i miejsce na te wszystkie rodzaje poezji znalazłyby się w właściwych okresach i tak obszernie dosyć oznaczonych, iżby najrozleglejsze traktaty i wyjątki stosowne wejść w nie mogły. Po tych przygotowawczych ustępach

nie przychodzimy jeszcze do dziejów w systemacie ale zapoznajemy się z poezją historyczną, która niestety tak jest nieobfita w literaturze naszej, że jej nazwiska i tytuły osobnego żałowaćby należało; zresztą, kilka przykładów tej poezji z najpóźniejszej epoki inne może mieć znaczenie i tylko na pozór historyczną się zdaje. Stąd uczący się wpada od razu na przykłady z Malczewskiego i autora Grażyny. Po takich przykładach, ciekawi jesteśmy czém autor potrafiłby nas jako czytelników za wrażeniem tylko goniących, przyciągnąć i zjednać. Jak uczniów gdy nas zechce uważać, będzie nam długo musiał perswadować, że trzeba i trzeba poznać wszystko, żebyśmy się nakłonili do przejrzenia choćby epoki Stanisławowskiej literatury. Po historycznej poezji przechodzimy do poznania w dziele pana Wojcickiego poezji elegijnej i Trenów. Tu znowu autor musi cofać się i posuwać z czytelnikiem po różnych epokach literatury i podawać mu szczupłe, oderwane przykłady z różnych autorów i czasów, które rozniewiają ciekawość, a nie mogą jej jak należy zaspokoić. Dla uczącego się fałszywa to teoria postępu i wykładu. Młody, a ztąd leniwy umysł potrzeba powieściowej intrygi sposobem prowadzić, aby go sobie zholdować i posłusznym na wszystkie teorie uczynić. Jeżeli mu podamy z obszerniej, zajmującej powieści, wyjątkowe rozdziały do poznania, i że tak powiemy, do zakosztowania, osłabimy w nim ducha wytrwałości, uprzedzając co przewidujący, młody umysł przewidziećby nie mógł. Podobnie widzimy tu przygotowujące rozdziały o satyrze w różnych czasach, o fraszkach i bajkach. Wszystkie te rozdziały mogą mieć miejsce w témże samem dziele Wojcickiego, ale jedno z nich w właściwych okresach, drugie w końcu, w dodatku dzieło uzupełniającym z niektórymi szczegółami, które w dziejach systematycznie wyłożonych miejsca mieć zupełną znajomość umysłowej przeszłości krajowej literatury.

Wszystko, cośmy dotąd wykazali jako brak systematyczności w nauce, wykazaliśmy dla tego, że dzieło Wojcickiego, historia literatury w zarysach, uważamy za najwłaściwsze do wykładu prywatnie, że przeto sprostować ten systemat, wzięliśmy sobie za obowiązek dla pożytku uczących się i wykładających naukę. I rzeczywiście zdaniem naszym, gdyby takie zmiany w układzie zaprowadził każdy, co dzieło Wojcickiego za przewodniczące użyć zamierza, wszelka trudność wykładu byłaby zniesiona a pożytek nauki mógłby być wielki, bo taka obfitość przykładów z autorów i źródeł, które Wojcicki mógł mieć pod ręką, wystarcza do najporządniejszego wykładu. Wykład naturalnie ustnuje objaśnieniem wsparty i uzupełniony być powinien. Po przejściu tych przygotowawczych rozdziałów, już znajdujemy dalszy układ stosowny—byle dwa pierwsze okresy ile możności treściwie i więcej teoretycznie wyłożone były. Nic tyle nie utrudnia nauki i nie odstręcza od niej, ile brak prawdziwych faktów i prawdziwych wzorów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Sepno wielkie w powiecie Kościańskim, oszacowane przez Dyrekcyę Ziemstwa na 19,127 Tal. 9 sgr. 2 fen., włącznie z borem oszacowanym na 4578 Tal. 14 sgr. 2 fen., mają być dnia 6. Grudnia 1847. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrane być mogą w właściwem biurze Sądu naszego.

Sukcesorowie niewiadomi Andrzeja Niklasa w Szczepowicach, właściciele pretenzyi konwentu Dominikanów w Szrodzie i sukcesorowie Sebastjana Jäder, mianowicie Maryanna żemżna Rajewicz, Regina żemżna Śledź, Agnieszka żemżna Konieczka i rodzeństwo Ludwika, Beno, Walenty i Maciej Jäder, zapożyczają się na publicznie jako wierzyciele.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1847.

## OBWIESZCZENIE.

Prowizye półroczne ziemskie za termin Sgo Jana r. b. przez interessentów płacić się mające odbierane będą w kassie Prowincyalnej Ziemstwa od dnia 7. Czerwca do włącznie 30. Czerwca r. b. od godziny 8. do 12. przed południem prócz dni niedzielnych i świątecznych. Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą, stosownie do §. 236. Regulaminu kredytowego, kupony w tymże terminie płatne. Wyplata kuponów zacznie się z dniem 2. Lipca a skończy z dniem 16. Lipca r. b. włącznie. Posiadacze kuponów winni dołączyć wykaz przez nich podpisany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności każdego kuponu, inaczej takowe zwrócone będą na koszt i ryzyko przesyłającego, bez zrealizowania ich. Okazicielom talonów wydawane będą nowe arkusze kuponowe od dnia 18. Lipca do włącznie 18. Października r. b. bezpośrednio w kassie, później zaś potrzebne jest zgłoszenie się piśmienne do

Dyrekcji. Ostrzega się, iż kassa Prowincyalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wypłaty kuponów nie jest obowiązana przyjmować pieniędzy w godzinach popołudniowych. Kto więc do 12. godziny w południe dnia 30. Czerwca r. bież. nie zapłaci prowizyi, niemniej czyje pieniądze z poczty do oznaczonego terminu kassy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę.

Poznań, dn. 4. Maja 1847.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

## OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Sądu Nadziemiańskiego tutejszego sprzedawać będą sposobem licytacji dnia 17. b. m. po południu o godzinie 3ciej, i w dniach następnych o godzinie téjże w sklepie domu pod liczbą 20. na ulicy Szerokiej (w dawniejszym handlu Meszyńskich), pewną ilość wina, wódek, porteru, towarów kolonialnych, tabaki, oleju i farbników.

Poznań, dnia 8. Maja 1847.

Scholz,

Referendaryusz Sądu Nadziemiańskiego.

Dobra Niepruszew w powiecie Bukowskim mogą być od S. Jana r. b. na dziewięć po sobie następujących lat wydzierzawione; mający chęć dzierżawić mogą się zgłosić u podpisanego.

Dominium Niepruszew, dnia 6. Maja 1847.

Urbanowski.

Kilka wielkich sikawek do gaszenia ognia z węzami i wielki nowy aparat gorzelniczy Pistorjusza, mieszczący w sobie 800 kwart, wraz z cylindrem parowym, nabyć można za bardzo niskie ceny u kotlarza

Emanuela Wernera w Poznaniu; przy Szerokiej ulicy Nr. 11.

Pod Nrem 4. Wrocławskiej ulicy są duże składy na wełnę do wynajęcia.

Soku wiśniowego  
oxeft zawierający 180 kwart po 48 Tal. poleca niniejszém  
C. F. Jaenicke w Poznaniu.

Soku porzeczkowego  
z roku 1846.

kwartę po 7 sgr. poleca niniejszém

C. F. Jaenicke w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant. papie- rami.	gato- wizną.
Dnia 7. Maja 1847.			
Oblig. długu skarbowego ..	3½	93½	92½
Oblig. premii handlu morsk.	—	95½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	90½	—
Oblig. miasta Berlina .....	3½	—	92½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	92½
„ „ W. X. Poznański.	4	102½	101½
„ „ „ dito	3½	—	91½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	96	—
„ „ Pomorskie ..	3½	—	93½
„ „ March. Elekt. i N.	3½	95½	—
„ „ Szląskie .....	3½	—	96½
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsдоры .....	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	11½
Disconto .....	—	4	5
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit.A.	—	110½	109½
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiej	4	108½	—
„ dito upierw. ....	4½	97½	—
Berlin-Potsd.-Magdeburgskiej.	4	89½	—
„ dito obligi upierw. ....	4	—	91
„ dito dito .....	5	102½	101½
Drogi ż. Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	107½	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. ....	4	—	90½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	108	107
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	91
Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb.	4	—	112½
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	—
„ dito obligi upierw. ....	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	87	86
Oblig. upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	92½	91½
„ dito .....	5	102½	101½
Dr. żel. Dolno-Szlą. galeziowej	4	68½	—
Oblig. upierw. „ „ .....	4½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej I. A	4	—	102½
Oblig. upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ dito Lit. B. ....	—	—	96½
Drogi żel. Reński .....	—	—	85
Drogi od rządu gwarantowane.	4	—	—
Oblig. upierw. Reńskie .....	4	91	—
Drogi żel. Thüringskiej ....	4	—	93½
Kolei Wilhelm. (C. O.) ....	4	88	87